

Złapani na czerwonym.

Bartłomiej Kownacki

kuratorki: Magdalena Cienkus, Karolina Hebda,
Bożena Augstyn

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 59 Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2022 r.

Koncepcja wystawy:

Niewiele było spotkań, niewiele bliskości, rozmów i zrozumienia. W obliczu zagrożenia pandemią zapomnieliśmy o tym, jak bardzo potrzebujemy kontaktu, nie tylko z rodziną i przyjaciółmi, ale także z kulturą, sztuką i jej twórcami. Dlatego podczas wystawy Złapani na czerwonym widzowie będą mieli okazję przebywać wspólnie z artystą w jednej przestrzeni przez dłuższy czas i obserwować proces malowania obrazu. Artysta-malarz Bartłomiej Kownacki zapewniając sobie jedynie minimum czasu na podstawowe potrzeby tj. picie, jedzenie czy sen, na czas trwania wystawy całkowicie poświęci się twórczości. Codziennie malując w przestrzeni pawilonu, stanie się jego częścią. Malując pod presją czasu, zmieni się w maszynę twórczą w teatrze współczesności. Uwikłany w oczekiwania odbiorców w czasie rzeczywistym będzie konfrontować się z publicznością. Jednocześnie, nie zostanie mu przyznany przywilej wyboru części składowych obrazu. Każdy, kto zgodzi się przejść do wnętrza jego pracowni, będzie musiał liczyć się z konsekwencjami. Zrobione przez automatyczny aparat zdjęcie może zostać wylosowane przez komputer i wyświetlone na płótnie artysty za pomocą rzutnika. Umieszczony przed wejściem do tunelu komunikat w formie audio oraz napisu, ostrzeże oglądających o zagrożeniu, jakie stwarza przejście na zielonym świetle wyznaczonym przez semafor. Początkowo czerwone światło pozwoli na zastanowienie i wsłuchanie się w głos artysty i jego politykę prywatności. Przejście na czerwonym świetle uruchomi intensywny impuls światła, przypominający o braku zgody na przetworzenie zdjęcia, co w innych sytuacjach nie pozwoliłoby przejść dalej. Zgoda na przetwarzanie danych osobowych jest już na porządku dziennym. Każda ze stron internetowych, aby wyświetlać nam treści potrzebuje szeregu uprawnień, które zmuszeni jesteśmy zaakceptować pod groźbą braku dostępu do nich. Tutaj skutkiem będzie brak możliwości odegrania roli na obrazie artysty. Po przejściu na czerwonym świetle zwiedzający stanie się tylko obserwatorem bez szansy na zostanie bohaterem obrazu. Po zmianie światła na zielone, zwiedzający przejdzie przez tunel, który zaprowadzi go wprost do nowoczesnej pracowni artysty.

Tam za zgodą Kownacki przeniesie na wielkoformatowe obraz wylosowane zdjęcia. Tło do każdego obrazu stanowić będzie odrębną jednostkę, także przypadkowo wybraną przez sztuczną inteligencję, spośród udostępnionych obrazów artysty przedstawiających przejścia dla pieszych z Wenecji, Warszawy, a także innych scenerii. W wyznaczonym miejscu pawilonu obok twórcy znajdą się współczesne sprzęty, pozwalające artyście osiągnąć nowe efekty malarskie. Podczas trwania wydarzenia użyte zostaną nowoczesne programy komputerowe, drukarka, rzutnik, które pomogą w lepszym oddaniu rzeczywistości. Jego postawa post humanisty wierzącego w to, jak istotną częścią naszej przyszłości jest technologia, pozwoli zauważyć i zaakceptować odbiorcom, jak wiele nowoczesność może zmienić na lepsze. Wykorzystując dostępne sprzęty, Kownacki

przedstawi jaką ewolucję przeszedł warsztat twórcy i pozostawi ocenę wartości takich dzieł zwiedzającym. Nowoczesne technologie niosą ze sobą pewne ryzyko, ale postępu cywilizacyjnego nie da się zatrzymać. Człowiek, aby osiągnąć więcej często rezygnuje z możliwości wyboru poddając się sztucznej inteligencji z nadzieją na lepszy traf.

Artysta, którego dotychczasowa twórczość związana była głównie z tradycyjnym, realistycznym malarstwem olejnym na bieżym, stanie się performerem dla odwiedzających wystawę. Poprzez możliwość interakcji z widzami od czasu ich wkroczenia w obszar twórczości, artysta częściowo rezygnuje ze sprawczości, delegując estetyczne decyzje sztucznej inteligencji oraz zgromadzonemu widzom. W obszarze decyzyjności Bartłomieja Kownackiego pozostanie jednak fragmentaryczna manipulacja otoczeniem malowanych postaci, aby w przejrzysty sposób nawiązać do manipulowania czyimś wizerunkiem.

Jednym z głównych założeń projektu, oprócz przybliżenia technik współczesnego malarstwa, będzie przyjrzenie się zagadnieniu polityki prywatności, która w rękach wielkich koncernów internetowych, potrafi wykorzystywać dane użytkowników i skutecznie nimi manipulować. Dane, które tak bezrefleksyjnie dziś udostępniamy, choć właściwie jesteśmy do tego zmuszani, korzystając z powszechnie używanych urządzeń, bez których współczesnego świata nie sposób już sobie wyobrazić. Czy świat Huxleya i Orwella zbliża się nieuchronnie? Pytanie to zdaje się zadawać Bartłomiej Kownacki swoją postawą artystyczną. Interesuje go także, czy w takich miejscach jak galeria sztuki jesteśmy w stanie zrezygnować z części prywatności na rzecz powstawania projektu, nie wiedząc czy nasz wizerunek zostanie wykorzystany i w jaki sposób. Artysta zadaje pytanie: Czy nie wymagamy w takich sytuacjach więcej? oraz Czy w takich sytuacjach nie oczekujemy zasad starego świata? Ma jednak nadzieję, że być może zrobimy to ochoczo i bez problemu również tworząc dzieło sztuki z artystą, tak jak tworzymy wspólnie portale społecznościowe, udostępniając niemal wszystko ze swojego życia, nie mając świadomości, że jesteśmy kierowani w jakimś stopniu przez algorytmy, że jesteśmy ofiarami specjalistów od przekazów podprogowych, jak np. co mamy kupić, jak mamy spędzać wolny czas lub na kogo głosować. Być może jest to czas abyśmy poddali refleksji czy realnie coś współtworzymy, czy tak naprawdę jesteśmy wyłącznie marionetkami, manipulowani poprzez fake newsy, a nasze emocje są zarządzane przez wielkie korporacje. A może to nic złego? Chcemy współistnieć i współtworzyć coś razem, stać się częścią całości. Nie tylko obserwować, ale też być obserwowanym. Wydarzenie Bartłomieja Kownackiego niewątpliwie stworzy przestrzeń do tego rodzaju namysłów.

Scenariusz:

Po wejściu do pawilonu widz dostrzega zieloną ścianą a obok niej słup z semaforem świetlnym, przypominający powszechną sygnalizację drogową. Następnie prowadzony jest dość szerokim, ciemnym korytarzem aż do głównej części ekspozycji. Obecnie na sygnalizatorze ostrzegawcze, czerwone światło oraz prezentowany przed oczyma widza komunikat, ma za zadanie przykuć jego uwagę i zatrzymać w miejscu. Jest to moment, w którym zostanie wykonane zdjęcie przy użyciu zamontowanej w jednej ze ścian fotopułapki, z której zdjęcie przesyłane jest do komputera wewnątrz pomieszczenia, do którego osoba portretowana nie ma dostępu. Komunikat w formie wizualnej oraz w postaci audio ostrzega zwiedzającego, że wejście w głąb galerii, minięcie sygnalizatora świetlnego oznacza zgodę na wykorzystanie jego/jej wizerunku w twórczości artysty-malarza Bartłomieja Kownackiego oraz zgodę na jego publikację. Jest to komunikat o polityce prywatności, zbliżony do takiego, jaki widnieje na większości stron internetowych bądź aplikacji powszechnych urządzeń elektronicznych, apelujących o dostęp do przechowywanych danych i zdjęć. Jeżeli zwiedzający zdecyduje się wejść do wnętrza pomieszczenia, światło sygnalizatora zmieni się na zielone. Komunikat będzie zawierał także informację z prośbą o opuszczenie budynku w razie braku zgody na wykorzystanie wizerunku. Jeżeli jednak zwiedzający zdecyduje się na krok w przód, częstotliwość zdjęć wykonanych fotopułapką pozwoli na potwierdzenie obecności widza w galerii, pozwalając obecnemu wewnątrz artyście do swobodnej manipulacji fotografiami, które wykonane na zielonym tle i doświetlone znajdującymi się w pobliżu lampami fotograficznymi, stają się gotowe do dalszej obróbki w programie graficznym.

Wchodząc do dalszej części pomieszczenia, oczom widzów ukaże się widok nowoczesnej pracowni malarza, który znacznie odbiegać będzie od zakorzenionego w wyobraźni wizerunku malarskiego atelier. Na wyposażeniu pracowni oprócz wielkoformatowych blejtramów, zestawu farb olejnych oraz tradycyjnych narzędzi malarskich tj. paleta, pędzle, szpachle, spoiwo, pojawiają się także nowoczesne sprzęty elektroniczne. Na biurku znajdzie się komputer wyposażony w program graficzny do przeróbki zdjęć, duży monitor, a także drukarka oraz projektor zamontowany na specjalnym stojaku. Artysta znajdujący się w pracowni będzie wcielał się naprzemiennie w grafika komputerowego przetwarzającego otrzymane z fotopułapki zdjęcia, umieszczając portretowane postaci w zmanipulowanej scenerii oraz w malarza posługującego się farbami na płótnie, tworząc realistyczne przedstawienia. Zgodnie z projektem wystawy, artysta będzie przebywał w zainscenizowanej pracowni większość dnia (ok. 12 godzin codziennie), stając się elementem pracowni i jednym z jej sprzętów. Malując codziennie obrazy w trakcie trwania weneckiego biennale, ma szansę powstać szereg obrazów o wielkości ok. 2 x 6 m, koncentrujących się na wize-

runku człowieka jako indywiduum, ale także na społeczeństwie w kontekście tłumy w wymiarze międzynarodowym. O wyborze malowanych postaci zdecydował artysta drogą losową, podkreślając kwestię przypadkowości w świecie artystycznym, a także cyfrowym. Z biegiem czasu, pawilon wypełniać się będą wykończonymi obrazami, które zawisną na ścianach wnętrza w momencie ich ukończenia. Będzie ich zatem sukcesywnie przybywać, umożliwiając zwiedzającym zarówno sam akt tworzenia dzieła i jego poszczególne etapy, ale także efekt skończonej pracy, sprawiając, iż każdego dnia ekspozycja będzie wyglądać inaczej, nieustannie ulegając zmianie.

Bartłomiej Kownacki – polski artysta-malarz ur. w 1978 r. w Ostródzie. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom w pracowni prof. Krzysztofa Wachowiaka. Od 1999 roku żyje i tworzy w Warszawie. Zajmuje się głównie malarstwem, ale także tworzy obiekty i filmy. Autor wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych. Laureat nagród w konkursach malarskich i reżyserskich tj. Międzynarodowy Festiwal Filmów Niezależnych. Od niedawna lider zespołu rockowego Płótno (gitara, wokal).

Przykłady malarstwa:



Owoce z naklejkami, 90 x 70 cm olej, płótno 2013
Fruits with labels, 90 x 70 cm, oil on canvas 2013



Makler, 97 x 68 cm olej, płótno 2017
Broker, 97 x 68 cm, oil on canvas 2017



Makler, 97 x 68 cm olej, płótno 2017
Broker, 97 x 68 cm, oil on canvas 2017



Ostatnie śniadanie, 90 x 80 cm olej, płótno 2020
The last breakfast, 90x80 cm, oil on canvas 2020

Plan:

